

Marszałek Żymierski i min. Minc w Poznaniu

(Dokończenie ze strony 1-szej)

wał pomorski, Odrę i Nisę, kiedy szedł ku Łabie i wkraczał do Berlina. Żołnierz walczący ginął nie tylko za Polskę, ale i za taką



Marszałek Rola Żymierski

Polskę, w której nie będzie upośledzony człowiek pracy i w której klasie pracującej będzie dobrze. Dziś gdy mamy rozegrać bitwę o naszą przyszłość, robotnicy, chłopcy oraz inteligencja pracująca dadzą wyraźną odpowiedź ludziom usiłującym wywołać w kraju niepokoje.

Są siły dążące do rozbicia jedności narodowej, są grupy, które chcą doprowadzić w Polsce do anarchii (głosy na sali — precz z nimi!). Partia wzywająca do głosowania na pierwsze pytanie przecząco, ma inne cele, chce wprowadzić w Polsce zamęt. Marszałek wezwał, by głosem rozbijającym i rozdzielającym naród nie pozwolono się obalamować, są to bowiem głosy tęskniące do powrotu obszarnictwa i kapitalizmu. Dla reakcji rodzimej i zagranicznej referendum stanie się potężną odpowiedzią — zaświadczy, że dla

ludzi tęskniących do dawnych czasów, nie ma w Polsce miejsca.

Rząd zaufania ludzi pracy nie zawiedzie. Doprowadzi on do szczęśliwego bytu wszystkich obywateli, o ile przyczynią się do tego wspólną, rzetelną pracą. Z głęboką wiarą w lepszą przyszłość staje dzisiaj Rząd przed społeczeństwem, apelując gorąco o udział w głosowaniu. Wierzymy — powiedział Marszałek — że Poznań, który już tylekroć zdał egzamin trzeźwo oceniając sytuację, w

Polsce jest dobrze. Posiadamy jeszcze wiele braków. Brak nam tłuszczów, żywności i mieszkań. Trzeba jednak przypomnieć sobie, jak to było wówczas, kiedy tliło się po pożarach w Poznaniu i innych miastach w Polsce. Od tego czasu zrobiliśmy wielki krok naprzód. Nadal będzie coraz lepiej, coraz bardziej będą niżkować ceny artykułów. Rząd polski jako pierwszy w Europie zniósł kontyngenty i odtąd zboże będzie nabywać w drodze wymiany. Na jesieni i przed Bożym

ków. Gdy w dniu 30 czerwca damy zwartą odpowiedź w sprawie granic, niech reakcja, domagająca się powrotu tego co było i odbudowy wielkich Niemiec, spróbuje nas zepchnąć z prastarych ziem piastowskich!

W kwestii senatu Minister oświadczył, iż wszędzie dzisiaj w Europie jesteśmy świadkami postępów demokracji. We Włoszech senat już zniesiono, we Francji również znosi się go. Sprawę senatu przypomniało sobie P. S. L., a więc stronnictwo którego dwaj najwięksi działacze — Wincenty Witos i Maciej Rataj przez całe życie walczyli z senatem. Dzisiaj P. S. L. wyciąga z lamusa starą ideę nie po to by walczyć o taki czy inny ustrój w Polsce, lecz po to, by się policzyć. Takiemu stanowisku trzeba się przeciwstawić. Nie będzie u nas chaosu. Przez trzykrotną odpowiedź „tak” damy wyraźną odpowiedź. Trzykrotnie „tak” będzie podwalnią naszego szczęścia i dobrobytu, gwoździem do trumny Hitlera oraz ciosem dla polskiej i międzynarodowej reakcji.

Wiec zakończyły przemówienia naczelnego dyrektora Zakładów — inż. Lutosławskiego i



Przedstawiciele Rządu i Wojska Polskiego wśród robotników poznańskich

W pierwszym rzędzie siedzą od prawej ku lewej: min. Minc, Marszałek Rola-Żymierski, wojewoda poznański dr Widy-Wirski, gen. dyw. Strażewski

momencie Głosowania Ludowego wytworzył jednolity front.

Przemówienie swoje zakończył Marszałek okrzykiem na cześć wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski ludu.

Narodzeniem podniesione zostaną w dalszym ciągu wydatnie zarobki pracownicze. Rząd przystąpił do pracy nie obiecując wiele, a jednak zrobił już nie mało, przy czym należy wziąć pod uwagę, iż nie ma kraju tak zrujnowanego — jak Polska. Tego, cośmy zrobili — tego musimy bronić — oświadcza Minister. I tego nie oddamy (okrzyki — brawo). Tym torem możemy iść dalej, a w dniu 30 czerwca mówiąc „tak” na drugie pytanie, damy odpowiedź, że zgadzamy się z polskim systemem gospodarczym.

Omawiając zażądanie granic, Minister podkreślił nasze niezłomne prawa do Ziemi Podkaszubskich, zatwierdzone decyzją konferencji w Poczdamie. Podnoszą się głosy, że nie trzeba nam tych ziem, że granica Polski powinna przechodzić gdzieś pod Poznaniem. To są głosy międzynarodowej reakcji, z Churchillem na czele. My tym wszystkim ludziom odpowiadamy, że Naród Polski dość przecierpiał i nie da się odepchnąć z ziemi, na której mieszkają dzisiaj 4 miliony Pola-



Minister Minc

województwa Widy-Wirskiego, po czym Gości pożegnał przewodniczący Rady Zakładowej ob. Gierszał.

O godz. 18-tej Marszałek Żymierski i minister Minc wzięli udział w drugim wiecu zorganizowanym przez Tow. Współpracy Kulturalnej w Poznaniu.

Szczegóły tego wiecu zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu Wielkopolskiego”.

Trzy pytania w oświetleniu min. Minca

Z kolei głos zabiera minister przemysłu — ob. Hilary Minc.

Mówca w imieniu Rządu powitał załogę Zakładów Cegielskiego, wyrażając pod jej adresem uznanie za wielką pracę wykonaną w dziele odbudowy naszego przemysłu. Przed rokiem w Zakładach rozpoczęło pracę tysiąc ludzi, obecnie pracuje 10 tysięcy. Wykonywano początkowo 2 parowozy, dzisiaj 8 miesięcznie. Produkowano parowozy typu niemieckiego — dzisiaj montuje się parowozy polskiej konstrukcji. Nie było fabryki obrabiarek, zderzaków i maźnic — dziś Zakłady mogą z dumą spojrzeć na dorobek swej pracy.

W dalszym ciągu przemówienia Minister omawia zażądania związane ze sprawą Głosowania Ludowego. Są ludzie chcący widzieć w Polsce taki ustrój, jaki jest na zachodzie, inni znowu chcieliby wprowadzić ustrój istniejący na wschodzie. U nas nie będzie ani jeden z tych ustrojów, lecz nowy ustrój polski, wylaczający obszarników i kapitalistów, a powstały z połączenia i współdziałania wielkiego upaństwowionego przemysłu, z indywidualną dziedziną inicjatywy prywatnej. Tęgo ustroju będziemy bronili.

Na drodze tego ustroju dużo już osiągnęliśmy. Byłoby samochwalstwem mówić, że w

Siódmy dzień procesu Greisera

Zrobić z Polaków analfabetów — to był program Greisera

Zbrodnia przeciw kulturze polskiej

Proces Greisera niezależnie od swego znaczenia politycznego i prawnego jest w całości katedrą swym dokumentem historycznym, syntezą nie tylko rozkwitu niemieckiego barbarzyństwa, ale i żywności narodu polskiego, który przeszedł przez piekło okupacji nie tracąc nic ze swej wewnętrznej spoiwości.

W siódmym dniu procesu, przewód sądowy zahacza o nowe kwestie, to znaczy o nowe kategorie przestępstw, bo przecież wszystko, co się tu działo przez 6 lat okupacji było jedną wielką zbrodnią.

Na podium, dla świadków przeznaczonym, jawi się świadek w sutannie. Jest to ksiądz dr Biskupski, profesor prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym we Włocławku. Jeszcze przed złożeniem zeznań wręcza Trybunałowi spis księży z diecezji włocławskiej wymordowanych w czasie okupacji. Księża byli aresztowani grupami. Najprzód zamknięto tych, którzy uczyli w szkołach powszechnych i średnich we Włocławku. Z 11 księży aresztowanych wówczas żyje tylko jeden, a żyje dlatego, że udało mu się zbiec z transportu. Katechetów aresztowali „specjaliści” do spraw szkolnych, jeszcze w październiku 1939 r. Ale niedługo po nich zjawili się w mieście „specje” od spraw duchownych. Ci zaarrestowali w ogóle wszystkich księży, jacy byli we Włocławku, a wśród nich także ks.

biskupa Kozala. Powodów aresztowania nikt nie znał, świadek podaje, że sam przebywał w różnych hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych od 7 listopada 1939 r.

Jak zamordowano biskupa z Włocławka

Przewodniczący Trybunału: Co Ksiądzu wiadomo o losie ks. biskupa Kozala?

Świadek: Gestapo wezwało biskupa na konferencję, rzekomo celem uporządkowania sprawy nabożeństw w diecezji. Chodziło im o to, aby kazania wygłaszane były po niemiecku. Biskup nie zgodził się mówiąc, że ani księży nie znają dostatecznie niemieckiego, ani tym bardziej diecezjanie. Nagabywano go, aby przynajmniej czytano Ewangelię po niemiecku. — Biskup odrzucił i to żądanie jako niezgodne ze stanowiskiem polskim! Natomiast zaproponował im, że wyda zarządzenie, aby księży pisali kazania do czwartku każdego tygodnia i przedkładał do ocenzurowania policji niemieckiej. Na to się zgodzono i obiecano zwolnienie aresztowanych poprzednio księży, tłumacząc, że aresztowanie było nieporozumieniem. Tymczasem tego samego dnia zarówno biskup jak i wszyscy księży zostali aresztowani.

Przewodniczący: Jaki był późniejszy los ks. biskupa?

do 29 kwietnia 1945 r., tzn. prawie 6 lat i przez cały czas nie był ani razu przesłuchiwany. Z wszystkich księży w diecezji uchwalało życie zaledwie 19-tu.

Świadek: Zaprowadzono nas do więzienia. Biskupa zamknięto osobno, nas wszystkich razem w celi tak małej, że przez 10 tygodni nie mogliśmy się rozebrać i położyć.

Prócz żadnych nie było tylko wilgotna podszkoda. Biskupa szykanowano specjalnie, co chwile któryś z gestapowców wpadał do jego celi i repetował karabin. Przed jego drzwiami wywoływano nazwiska prowadzonych na śmierć.

Co pewien czas przychodzili nas oglądać różni hitlerowscy dygnitarze tak, jak się ogląda zwierzęta w zoologicznym ogrodzie. Prosiłiśmy raz wyższego oficera, żeby pozwolono odprawić biskupowi mszę św. dla nas. Ostatecznie się zgodził pod warunkiem, że nie wolno mu będzie z nami rozmawiać. Jakoż w niedzielę przyprowadzono go. Zanim jednak skończył odprawiać mszę św. zaraz po podniesieniu wpadł pijany żołdak potrząsając rewolwerem w jego stronę i wołając „odchodź od ołtarza, masz iść do swojej celi”. Bi-

skup prosił, by mu dał jeszcze trzy minuty czasu, ale Niemiec nie zgodził się. Biskup spożył więc postacie św. chleba i wina i mszę św. przerwał.

Przewodniczący: Gdzie biskup zakończył życie?

Świadek: W Dachau, ale po drodze do Dachau w Inowrocławiu był strasznie skatowany, to było bezpośrednio przyczyną jego śmierci. Kiedy przywieziono go do Inowrocławia siewpacz zabrali mu walizkę i rzeczy i poddali go torturom. Każdy z nas otrzymywał przeciętnie 50 uderzeń, jemu jako biskupowi dano podwójną porcję, po drodze do Dachau, w Berlinie, Halle i Norymberdze prowadzono go w kajdanach przez miasto. W Berlinie żandarmeria musiała nawet bronić przed napastliwością tłumu. Kiedy spotkałem się z nim w Dachau, dokąd przewieziono mnie wcześniej, narzekał na ustawiczny szum w uszach i mocno kulał, ciało miał odbite od kości i niebawem też zmarł.

W dalszym ciągu ks. Biskupski opowiada o grabieży polskiego mienia kulturalnego. Sam posiadał bibliotekę prywatną, złożoną z 2.000 tomów, bardzo cenne dzieła, przeważnie z zakresu prawa kościelnego. Przerobiono to na papier w miejscowej fabryce. Wykradziono również doszczętnie bibliotekę Wyższego Seminarium Duchownego, jedną z naj-

Siódmy dzień procesu Greisera

bogatszych w Polsce, liczącą ponad 100.000 tomów, oraz około 1.500 pergaminów, niesliczenie rzadkich, ogromnej wartości.

Gonić bykowcem do pracy — zaleca Greiser

Dalszy świadek sędzia Horn z Gniezna opowiada, że znalazł akta sprawy wytoczonej kierownikowi gnieźnieńskiego „Arbeitsamtu” Stirlingowi o pobicie jakiejś dziewczyny polskiej w Urzędzie Pracy. Skargę wytoczył Niemiec, znany dziewczyny. W aktach są wyjaśnienia Stirlinga, który tłumaczy się tym, że na odprowie dla kierownika „Arbeitsamtów” w Poznaniu otrzymał od samego Gauleitera instrukcje, że Polaków należy bić. Na dowód ścisłego wykonywania instrukcji świadek przytacza fakt, że ściana jednego z pokoiów biurowych w Urzędzie Pracy w Gnieźnie zdobyła duża kolekcja bykowców i nahałek, nad którą umieszczony był napis w języku niemieckim: „środki nakłaniania do pracy”.

Sąd odczytuje zarządzenie Greisera, iż Polacy, którzy nie stawiają się na wezwanie „Arbeitsamtu”, mają być pozbawieni kart żywnościowych i oddani pod sąd dorozny.

Andrzej Byczek był świadkiem burzenia pomnika Chrystusa Króla i kilku innych pomników. Kalwarię w Ujściu musieli rozebrać na rozkaz Greisera Żydzi.

Greiser nie wiedział o zburzeniu pomników

Na zapytanie prokuratora, z czyjej inicjatywy i dlaczego pomnik Chrystusa Króla zburzono, Greiser odpowiada, że on o tym zarządzeniu początkowo nic nie wiedział, że nie przypomina sobie, kto je wydał, a powody — jak się później dowiedział — były dwa. Główny powód, że pomnik przeszkadzał perspektywie wielkiego placu, jaki miał tam być budowany, a drugim była pogłoska, której sam Greiser nie brał na serio, że na pomnik zużyto materiał z dawnego pomnika Bismarcka.

W odpowiedzi prokurator cytuje przemówienie Greisera, gdzie m. i. powiedział: „Pomnik żelaznego kanclerza, silnie stojącego na tej ziemi był obrazem niemieckiej siły i mocy. Był obrazem politycznej jasności kanclerza, który wzrok swój kierował na wschód i nigdy go z oczu nie tracił. Zbrodnica nienawść polskiego szowinizmu tę stal niemieckiej siły i kultury przetopiła na pomnik nienawści. Dziś ten pomnik jest zburzony a z jego brązu będzie znów dokument niemieckiej siły”.

Jeszcze jedno charakterystyczne pytanie zuka prokurator.

Czy oskarżony wiedział, że wszystkie polskie pomniki w Poznaniu i gdzie indziej zostały zburzone?

Greiser odpowiada, że nie wiedział, co naturalnie wywołuje wśród audytorium długo niemilkającą falę wesotoci.

W dalszym ciągu rozprawy przez salę sądową przewija się kilku świadków, którzy zeznają o sprawie wywożenia dzieci polskich na ziemie do Rzeszy, przy czym z zeznań tych wypływa niezbity wniosek, że o całej sprawie Greiser był doskonale poinformowany i że wywożeniem kierował.

Greiser nie znał programu hitlerowskiego

Pod koniec sesji przedpołudniowej prokurator dr Sawicki w szeregu pytań stara się zmusić Greisera do jasnych wypowiedzi na temat Hitlera i programu narodowo-socjalistycznego. Greiser wie się jak piskorz. Twierdzi, że był zwolennikiem Hitlera, ale obecnie już nim nie jest. Ulegał jego wpływi osobistemu, siłę sugestii, która biła od Hitlera, a której nie mógł się oprzeć. Powołuje się przy tym na oficjów amerykańskich, którzy mu oświadczyli rzekomo, że gdyby byli Niemcami, to także należeliby do partii. To oświadczenie wzbudza powszechny śmiech. Co do poglądów politycznych, to w pewnych kwestiach — mówi Greiser — „nie mogłem przyłączyć się do jego zdania i byłem gotów wyciągnąć konsekwencje z tego stanowiska”.

Jeśli chodzi o program, to Greiser twierdzi, że wiele set tysięcy Niemców, którzy wstąpili do partii, w ogóle programu nie znali. Milionowa armia bezrobotnych, miliony niezadowolonych, do których i Greiser w pewnej mierze należał, nie pytały o program ani poglądy. Wstępowały do partii, gdyż wydawało im się, że ona daje możliwość wyjścia z nędzy narodowej i społecznej.

Ale dr Sawicki nie daje za wygraną i indaguje dalej. — Zatem oskarżony przystępując do partii uważał, że to co ta partia obiecuje, prowadzi do wybrnięcia z nędzy narodowej i społecznej? — Greiser przyznaje, że

Greiser wypiera się wszystkich win

Popołudniową sesję wypełniła trzygodzinna replika prokuratora z oskarżonym. Greiser próbuje wszystkich argumentów, aby zrzucić ze siebie odpowiedzialność za istota zbrodnie i przewinięcia wobec ludności polskiej, przyznając się do autorstwa mniej ważnych zarządzeń.

Kwestia wysiedlania Polaków z obszarów „Kraju Warty” w ujęciu oskarżonego przedstawiała się mniej drastycznie aniżeli to może być dzisiaj interpretowane lub przedstawiane. Greiser zrzuca z siebie zarzut germanizowania ludności polskiej, ale przyznaje się do „niemczenia” podległych mu obszarów.

Oskarżony podaje skomplikowaną skonstruowaną definicję pojęcia „niemczenia” i twierdzi, że w jego istnych planach leżało, aby „Wartheland” posiadał taki sam charakter jak dawniejsza prowincja poznańska przed rokiem 1918. Na terenie tym mieli mieszkać i żyć obok siebie Niemcy i Polacy. Tych ostatnich miała nawet być przewaga, gdyż w myśl

świadek dr Rogalski mówi o pozbawieniu dzieci polskich w Wartheagu przez cały czas okupacji jakiegokolwiek szkoły, o wysiłkach Greisera, by naród nasz zepchnąć kulturalnie na poziom niższy od plemion murzyńskich środkowej Afryki, o wyzrebieniu polskiego nauczycielstwa, o niszczeniu książki polskiej.

tak, ale zaraz dodaje, że nie jest pewien, czy program partyjny czytał. Interesowały go tylko mowy, rozmowy i jak to nazywa rytym, który bił z partii.

Dr Sawicki: Czy prawdą jest, że zasadniczą częścią programu jest to, że ludzie na świecie są nierówni?

Greiser: Nie czuję się kompetentny do interpretowania programu. W tym celu należałoby przesłuchać Rosenberga.

Prokurator: A co oskarżony przyjął w programie jako swoje?

Greiser: Moim programem było rozwiązanie kwestii socjalnej.

Prokurator: Czy metoda podziału ludności na panów i parobków miała prowadzić do rozwiązania kwestii socjalnej?

Greiser: To nie była kwestia socjalna tylko polityczna. Rozwiązanie kwestii socjalnej jest wyłączną kwestią narodu niemieckiego.

Prokurator podchwytuje to twierdzenie, że programem Greisera było usunięcie nędzy tylko wśród Niemców. Greiser tłumaczy się, że także co do Polaków miał jak najlepsze zamiary, ale przeszkodziła mu wojna. — Cała ta dyskusja warta jest przytoczenia dlatego, że wychodzi w niej na wierzch cała nicota moralna oskarżonego. Oskarżonego, który z żargonu hitlerowskiego zaczerpnął parę górnolotnych frazesów i stara się nimi pokryć swe piaskie tchórzostwo i zakłamanie.

nie przyznaje się, twierdząc, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za wszystkie to rzesze, które jemu bezpośrednio nie podlegały i które nie wykonywały jego osobistych zarządzeń. Greiser liczy widocznie na naiwność naszą, gdy twierdzi, że nie zdaje sobie sprawy jaki skutek wykrywały jego przemowy, zarządzenia i artykuły w umysłach przeciętnych Niemców — gdyż on sam nigdy przeciętny nie był i w przeciętność wczuć się nie potrafi. Ta buta i pycha, uwiódająca się u oskarżonego już w siódmym dniu rozprawy sięga jeszcze dalej, a to w momencie, gdy siebie i sobie równych partyjników nazywa „porządnymi ludźmi” i patriotami.

Prokurator zbija te wykryte coraz to nowsze dowodami win Greisera. Na stole sędziowskim rośnie stos akt obciążających. A więc dochodzi list podpisany przez oskarżonego, a skierowany do pewnej Niemki razem z prezentem, którym są przedmioty zdobyte na Polakach podczas powstania warszawskiego; dalej zawiadomienie o zamianowaniu przez Greisera SS-Gruppenführera Koppe — kierownikiem akcji przeciwleńczej oraz fakt założenia specjalnego konta w bankach, na które składać należy sumy pieniężne odebrane Polakom podczas wywłaszczania i przesiedlania. Sumami tymi dysponować mógł tylko Greiser.

Oskarżony przypisuje tym dokumentom tylko znaczenie techniczne.

Polki do domów publicznych

Prokurator przedkłada Trybunałowi jeszcze jeden dokument, podpisany przez b. namiestnika, w myśl którego Niemiec przyłapany na stosunku cielesnym z Polką karany był obozem koncentracyjnym a Polka przekazywana była do domu publicznego. Prokurator zapytuje oskarżonego czy i to zarządzenie posiadało znaczenie techniczne.

Greiser próbuje Trybunał zasugerować twierdzeniem, że to rozporządzenie obowiązywało nie tylko na podległych jemu terenach, lecz również wszędzie indziej i miało raczej charakter przeciwdziałający uprawianiu szpiegowstwa. I twierdzi również, że nie posiadało mocy egzekutywnej i nie było przestrzegane.

W końcu prokurator wnosi o dołączenie do aktu oskarżenia jeszcze dwu dowodów: zarządzenie, w myśl którego Niemiec przyłapany w polskim kościele katolickim skazany był winien na pobyt w obozie koncentracyjnym, oraz raport z pobytu Himmlera w Chodzieży, w czasie którego spotkał się z nim Greiser i omawiał z szefem policji niemieckiej kwestie przesiedleńcze.

Oskarżyciele proszą w końcu o powołanie na świadka ob. Jana Baumgartena — bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, a obrońcy o powołanie dwu świadków, którzy w swoim czasie pracowali w willi Greisera w Ludwikowie.

Na tym sesję zakończono.

Weto Rosji przeciwko uchwale Rady Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii

London (obsł. wł.) Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego nadał następujące uwagi: W środę wieczorem debata w Radzie Bezpieczeństwa na temat Hiszpanii była niezmiernie niepokojąca. Jeżeli zagadnienie Hiszpanii poszło w cień podczas 6 godzinnej dyskusji na temat procedury głosowania, nie oznacza to, by zwolennicy Franco mogli się czuć pokrzepieni, o gdyż stanowisko Rady zostało już wcześniej określone. Oto jak przedstawia się cała sprawa. Delegat Australii dr Evatt wysunął wniosek kompromisowy, by utrzymać sprawę na porządku

obrad bez natychmiastowego postanowienia określonej akcji. 9 członków oddało głos za wnioskiem i przewodniczący oświadczył, że został on przyjęty. Wówczas Gromyko, który wraz z delegatem Polski głosował przeciw wnioskowi stwierdził, że oddał głos w sprawie zasadniczej. W związku z tym jego sprzeciw należy uważać za weto. Wtedy nastąpiła debata podczas której dr Evatt oświadczył, że chociaż prawo weta podlega dyskusji niebezpieczeństwo polega nie tylko na sprawie weta ile na sposobie jego używania.

Gen. Spychalski w Poznaniu

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania I-szy wiceminister Obrony Narodowej, zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw pol.-wych. — gen. Spychalski, który będzie przemawiał o godz. 14-tej na zgromadzeniu w świetlicy Zakładów Siły, Światła i Wody przy ul. Grobla 15.

Aprovowacja kraju na barkach spółdzielczości

(Asp) W Otwocku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu „Spolem” z udziałem przedstawicieli Rządu. Z uwagi na doniosły moment zmniejszenia kontyngentów i skierowania całej polityki aprovowacyjnej na nowe tory — obrady miały charakter wyjątkowo doniosły.

W dyskusji nad udziałem „Spolem” w organizacji zakupów na wolnym rynku dla celów aprovowacji uczestniczyli m. in. min. Sztaehelki, wiceminister Sokolowski i dyr. departamentu planowania Ministerstwa Aprovowacji Iwaszkiewicz. Udział „Spolem” w organizacji zakupów dla celów aprovowacyjnych będzie decydujący.

Następnie, przy uczestnictwie większości członków zarządu Związku Rewizyjnego omówiono i zatwierdzono plan szybkiej rozbudowy sieci spółdzielczej, koniecznej dla sprawnego przeprowadzenia akcji zaopatrzenia wsi i dla stłumienia spekulacji w miastach. Według zatwierdzonego planu przewiduje się taką rozbudowę sieci, że na 1000 mieszkańców przypadnie 1 sklep spółdzielczy.

Wreszcie przedyskutowano zasady struktury spółdzielczej na wsi. Dyskusja wykazała dużą zgodność poglądów „Spolem” z programem Zw. Samopomocy Chłopskiej. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na podstawie opracowań Komisji Międzyzwiązkowej, w skład której wejdą przedstawiciele Związku Rewizyjnego, „Spolem” i Samopomocy.

„Spolem” walczy z nadnadciami

(Asp) Zarząd „Spolem” komunikuje, iż w trakcie akcji walki z nadnadciami, zostały oddane do dyspozycji prokuratora następujący pracownicy „Spolem”: kierownik Oddziału w Bytomiu — T. Szczepaniak, pracownik Oddziału Rolnego w Warszawie — Borak, b. kierownik spółdzielni w Mławie — Bedziński. Są oni oskarżeni o dokonanie nadużyć ujawnionych przez organa kontrolne „Spolem”.

Walka o Triest

Bevin i Byrnes odrzucili pojednawczy projekt Mołotowa. — Jugosławia odrzuciła projekt Rosji.

Paryż (PAP). Posiedzenie Ministrów Spraw Zagranicznych, które zakończyło się o godz. 1-szej w trybie poświęconego przedyskutowaniu sprawy Triestu. Min. Mołotow, na którego życzenie zwołano posiedzenie, wysunął kompromisowy wniosek utworzenia z Triestu okręgu samorządowego pod zwierzchnią władzą Jugosławii. Okręg ten rządziłby się na podstawie statutu

zatwierdzonego przez 4 mocarstwa. Jako najdalszą granicę ustępstwu min. Mołotow wysunął propozycję wspólnego nadzoru nad Triestem Jugosławii i Włoch. Na cele okręgu samorządowego stałoby w tym wypadku 2 gubernatorów — Jugosłowianin i Włoch oraz Izba Reprezentantów wybrana w powszechnym głosowaniu ludności.

Ministrowie Byrnes i Bevin wypowiedzieli się jednak przeciwko temu wnioskowi, domagając się ustalenia granicy jugosłowiańskiej, na podstawie propozycji francuskiej. Min. Byrnes odrzucił, aby decyzja w tej sprawie zapadła na konferencji pokojowej, w której wezmą udział przedstawiciele 21 państw.

London (obsł. wł.) W sprawie Triestu nastąpił nagły zwrot i powstała nowa sytuacja, gdyż Jugosławia odrzuciła propozycję Rosji. Wczoraj po południu wicepremier jugosłowiański Cardelli oświadczył w Paryżu, że Jugosławia nie może się zgodzić na propozycje min. Mołotowa odnośnie suwerenności Włoch i Jugosławii w Triescie. Powodził on, że Jugosławia domaga się własnej suwerenności nad Triestem. Zastępczyni Jugosławii nastąpiły w wczorajszej konferencji, na której ministrowie 4 mocarstw nie posunęli się naprzód w kierunku porozumienia w sprawie Triestu.

Korespondenci donoszą, że w Paryżu panuje nastrój depresyjny.

Spółdzielczość międzynarodowa przeciw monopolom naftowym

(Asp) Dnia 26 i 27 bm. odbędzie się w Glasgow posiedzenie Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Na porządku obrad znajduje się szereg spraw związanych z odbudową ruchu spółdzielczego na świecie. M. in. zalatwienie zostana przygotowania do Spółdzielczego Kongresu Światowego, który ma się odbyć w Pradze, oraz zdecydowane zo-

stanie powołanie do życia międzynarodowego Tow. Eksploatacji nafty. Ta ostatnia sprawa budzi wielkie zainteresowanie, gdyż jest wymierzona przeciwko monopolom naftowym amerykańskim.

Delegatami z ramienia Polski są: dyr. Józef Jasinski ze „Spolem” i dyr. Jan. Janota ze Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Zadania prywatnej przedsiębiorczości

Ostatnie oświadczenie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego R. M. min. Minca zbiegło się z obradami Zrzeszenia Kupców m. Poznania, poświęconymi m. in. sprawie sytuacji, w jakiej w obecnych warunkach prawno-gospodarczych znalazło się kupiectwo prywatne. — Jak stwierdził min. Minca inicjatywy prywatnej ma w planach gospodarczych Rządu swe właściwe i odpowiednio określone miejsce i rzecz Rządu będzie zadania tego zgodnie z ustawami i jego intencjami przypisywał. W efekcie tego stanowiska zniknąć muszą tendencje dyskryminacyjne czy akty samowoli, na jakie tu i gwdzie ze strony niektórych organów administracyjno-gospodarczych narazona jest inicjatywa prywatna.

Oświadczenie ministra przemysłu w sprawie roli przedsiębiorczości prywatnej w nowym ustroju gospodarczym naszego Państwa nie jest pierwsze i nie jest też jedyne, jest jednak w dzisiejszej rzeczywistości ważkim dopełnieniem ustawy, która w punkcie drugim będzie w najbliższych dniach również przedmiotem referendum ludowego.

A ustawa ta wyraźnie nakreśla cele i granice, jakim służyć ma inicjatywa prywatna i w jakich inicjatywa ta ma współpracować z państwowymi i spółdzielczymi organizacjami gospodarczymi. Ustawa ta jest wyraźnym stwierdzeniem stanowiska Rządu, — co w jednym z ostatnich artykułów wstępnych podkreślił „Głos Wielkopolski”, — że Polska nie jest krajem, w którym by można próbować wprowadzenia integralnego socjalizmu. — W konsekwencji takiego ujęcia całego zagadnienia naszej struktury prawno-gospodarczej rola inicjatywy prywatnej ma swe zagwarantowane ramy rozwojowe, z których wyeliminować jej nie można przed awanturniczym jej dostępem i udziałem w uzyskiwaniu i dystrybucji surowców i wytworów przemysłowych bez narazania na niebezpieczeństwo bytu mieszczaństwa, spełniającego tak wybitną rolę zwłaszcza w strukturze społeczeństwa wielkopolskiego.

W toku obrad kupiectwa poznańskiego dyrektor Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich mgr Kluczyński wygłosił obszerny referat, który stanowi potrzebne uzupełnienie oficjalnych wypowiedzi.

W dzisiejszej naszej rzeczywistości gospodarczej — jak stwierdził prelegent — statycznie rzecz biorąc, etosunek handlu prywatnego do handlu państwowego i spółdzielczego (w swej większości parapanstwowego) jest dobry; z dynamicznego punktu widzenia jednak na zagadnienie to patrząc, stwierdzić można w etosunku tym ujemne dla kupiectwa prywatnego przejawy. Odrzucimy przeważnie liczebność placówek prywatnych (setki tysięcy) nad placówkami dystrybucyjnymi Państwa i Spółdzielczych (niecałe dwa dziesiątki tysięcy) nie odpowiadają rolę, jaką kupiectwo prywatne ma możliwość dzisiaj spełniać. Wpływa na taki stan rzeczy m. in. i ta okoliczność, że ustawa o popieraniu handlu prywatnego mimo niejednych już wypowiedzi czynników oficjalnych w tej sprawie ma dotychczas tylko ramowy charakter i dotąd czekamy jeszcze na rozporządzenie wykonawcze do wspomnianej ustawy. W jakiej więc sytuacji prawno-gospodarczej jesteśmy obecnie świadkami pewnej płynności etosunków, jakie wytworzyły się w ramach wzajemnego współdziałania instytucji gospodarczych państwowych i spółdzielczych z jednej strony, a przedsiębiorczości prywatnej z drugiej strony.

TEORIA I PRAKTYKA

Po prostu szara praktyka życiowa odbiega jeszcze w wielu dziedzinach od teorii.

Kupiectwo w obecnej sytuacji nie wysuwa żądań specjalnych, pragnieniem jego jest realizacja pełnej współpracy we wszystkich dziedzinach handlu, dla niego w teorii dostępnych. Trudno jednak nazwać współpracą wyeliminowanie handlu prywatnego z dystrybucji artykułów monopolowych (tytoni, spirytus) czy zmonopolizowanych (sól, zapafki), które na podstawie umów instytucji państwowych ze spółdzielczymi nie docierają do hurtownego handlu prywatnego, a jeśli dostęp do nich jest możliwy (cukier), to obarczony jest specjalnymi opłatami, dochodzącymi do 20%. O ile chodzi o artykuły chemiczne, to te na skutek cofnięcia umów nie są obecnie dla hurtu prywatnego dostępne. — Restrykcje natury finansowej grożą przedsiębiorczości prywatnej zupełnie wycofaniem się z dziedziny handlu węglimi; w handlu tekstylnym na stopniu hurtownym czy półhurtownym obciąża się kupiectwo niezadko przyjmowaniem towaru, z którym nie wiadomo, co zrobić; prywatny handel żelazem stoi przed groźbą całkowitego zaniku. — Z obrótowi podami rolnymi w dziedzinie prywatnej wycofania zostały nawozy sztuczne i zboża nasienne, handel żywcem wysuwa się powoli z rąk prywatnych na rzecz instytucji państwowych i spółdzielczych.

W kwestii podatków handel prywatny nie cieszy się tymi ulgami, jakie przysługują handlowi nieprywatnemu; tak samo o dzieje się w dziedzinie kredytu, z którego handel detaliczny w ogóle korzystać nie może, a handel hurtowny pod pewnymi warunkami. Są to więc poważne jeszcze braki i niedociągnięcia w dziedzinie zagwarantowanych kupiectwu możliwości rozwojowych. Jak więc z jednej strony przedsiębiorczość prywatna dążyć musi w obecnych warunkach do pełnej konsolidacji, tak z drugiej strony dążenie

jej skierowane być powinno na tory, które muszą doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji i stabilizacji etosunków w dziedzinie handlu prywatnego.

WIERZYMY W POPRAWĘ

Kupiectwo prywatne wierzy, że chwilowe trudności, niedomagania i niedociągnięcia ulegną

Żołnierze i oficerowie walczyli o Polskę Ludową

mówi gen. bryg. K. Świetlik, szef Gł. Zarz. Pol.-Wych. W. P.

Opinia publiczna z uwagą śledzi rozwój uświadomienia politycznego i społecznego w naszym wojsku. Zapytany o te sprawy szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego gen. bryg. K. Świetlik udzielił nam następujących informacji.

— Jaki jest etosunek żołnierza do przyznanego mu po raz pierwszy prawa głosu?

Fakt przyznania głosu żołnierzowi został przyjęty z wielkim zadowoleniem. Żołnierze widzi w tym fakcie zasadniczą zmianę stosunku Rządu i partii demokratycznej do wojska. Przed 1939 r. wojsko było tendencyjnie wyłączone od spraw, dotyczących życia społecznego, choć równocześnie traktowano je jako narzędzie do tłumienia walki mas pracujących. Robotnicy Warszawy

likwidacji. Te dobrą wiarę uzasadniają oświadczenia czynników najwyższych, których pieczę i troskę powierzona jest dziedzinie handlu wewnętrznego. Na powyższy temat wypowiedział się także ostatnio szersze i otwarcie wojewoda poznański: „Nasz nowy ustrój gospodarczy stawia wręcz na inicjatywę gospodarza w rzemiośle, kupiectwie oraz w mniejszym warsztacie pro-

dukcyjnym. Rząd rozumie ją szersze jako ważny element współpracy ogólnonarodowej, planowanej wytwórczości, jako ważną funkcję społeczną”. Rzeczą zorganizowanego kupiectwa będzie też tak a nie inaczej zadanie przedsiębiorczości prywatnej pojmować i realizować — i w sposób czysty i zdrowy i pełną poczucia społecznego inicjatywę prywatną reprezentować.

pamiętając jeszcze fakty użycia wojska na terenie gazowni miejskiej, filtrów itd.

— Czy jednym z objawów dokonywanych w wojsku przemian jest demokratyzacja korpusu oficerskiego?

Demokratyzacja korpusu oficerskiego już nastąpiła: droga ku niej wiodła poprzez walki zbrojne na szlakach Kutna, Warszawy, Westerplatte, Lenino, Dreżna, Monte Cassino i Narwiku, — na szlakach partyzantki AL, AK, BCh; wielu wartościowych wychowanków daly oficerskie szkoły frontowe i okresu powojennego. W korpusie oficerskim mamy wielu synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

W pogłębianiu demokratyzacji sięgnęliśmy

do szlachetnych tradycji „Naczelnika w sukmanie”, tradycji „za Polskę, Wolność i Lud”. Zaznajamiamy żołnierza ze wszystkimi dekretemi i uchwałami rządowymi, zmierzającymi do utrwalenia ludowładztwa, a niosącymi poprawę bytu masom pracującym miast i wsi, a więc wszystkim jego najbliższym.

Zaznajamiamy żołnierza z życiem politycznym kraju, z pracą partii i organizacji demokratycznych.

— Jak ustosunkowują się do nowej rzeczywistości oficerowie i żołnierze W. P. przybyli z Zachodu?

— Oficerowie i żołnierze, którzy brali udział w walce, walczyli przeciw nie o Polskę Andersa czy Sosnkowskiego, lecz o Polskę Ludową. Taka była logika wojny antyfaszystowskiej.

Wielu generałów i oficerów, którzy wrócili do kraju, zajmuje dziś bardzo odpowiedzialne stanowiska w naszym wojsku. Nie brak wśród nich żołnierzy spod Monte Cassino, jak plk. Paszkiewicz dowódca pułku artylerii przeciwlotniczej i plk. Wojsa.

— Jak postępuje w związku z demobilizacją osadnictwo wojskowe na Ziemiach Odzyskanych?

Do chwili obecnej na Ziemiach Odzyskanych osadzono i oddzielono gospodarstwami około 90.000 żołnierzy, co wraz z rodzinami daje poważną liczbę 300.000 ludzi. Zdemobilizowani żołnierze zostali osiedleni w 15 powiatach wzdłuż całej granicy zachodniej od Szczecina aż po Sudetę. Stanowią oni poważną awangardę polskości na Zachodzie i niezachwianą tamę wobec możliwości zakusów niemieckich. Około 50.000 osadników jest już zorganizowanych w Związku Osadników Wojskowych. Ich wkład gospodarczy w rozwój Ziemi Odzyskanych jest bardzo poważny.

Np. na Dolnym Śląsku, gdzie osadnictwo wojskowe jest najgęstsze, wykonano 90% akcji siewnej. W pow. Lubań i Lwówek plan siewny wykonano w 100%.

Żołnierze, którzy ceną własnej krwi opłacili powrót Ziemi Zachodnich do Macierzy, dziś ten związek ugruntowują pełną poświęcenia pracą.

— Jak przedstawia się sprawa udziału wojska w referendum ludowym?

— Strona techniczna głosowania ludowego w wojsku niczym nie różni się od techniki, przewidzianej dla ludności cywilnej, prócz tego, że dla zachowania tajemnicy wojskowej, są przewidziane specjalne obwody wojskowe. W. D.

Głosowanie Ludowe utrwali zdobycze oręża

Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, uchwałę z dnia 14 bm. zalecił swym członkom uchwalić gremialnego udziału w Głosowaniu Ludowym, przy czym stanął na stanowisku, że wszyscy byli partyzanci i żołnierze winni poprzez wypowiedzi referendum zadokumentować postępowe stanowisko w kwestii reform ustrojowych. Byli żołnierze zrzeszeni w wielką rodzinę w Związku, pragną podkreślić swoją jednolitą wolę budowania lepszej przyszłości, opartej na wpływie ludu pracującego i na wykonywaniu władzy przy jego pomocy.

Poniższe osiągnięcia orężne muszą być potwierdzone osiągnięciami społecznymi, dlatego na drugie pytanie w sprawie reformy rolnej i upaństwowienia przemysłu z zachowaniem w określonych ramach inicjatywy prywatnej, wszyscy członkowie Związku winni odpowiedzieć „tak”. Byli partyzanci, powstańcy warszawscy i żołnierze wszystkich frontów zgodnym zaję-

ciem stanowiska potwierdzą swoje braterstwo broni i walkę o zdobycze demokracji.

Zdobyta krwawym trudem granica na Odrze i Nisie Łużyckiej musi być utrwalona wolą całego Narodu. Niech wszyscy politycy, którzy przez usta Churchilla kwestionują najświętsze prawa narodu słowiańskiego — Lechitów — poznają, że przy wywalczonych najdroższą krwią granicach stoimy z wiarą i nie cofniemy się nigdy. Dlatego odpowiedź na trzecie pytanie nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Członkowie Związku, który jak wiadomo skupia wszystkich żołnierzy, biorących udział w walce z Niemcami, a więc żołnierzy Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Kadry Polskiej Niepodległej, Polskiej Armii Ludowej, żołnierzy z I i II Armii, spod Monte Cassino, Narwiku i Lenino apelują do całego społeczeństwa, aby zademonstrowało swoją wartość i spójność wypowiadając się w dniu 30 czerwca jednomyślnym „TAK” na wszystkie trzy pytania, bez względu na przynależność partyjną.

Chłopi wielkopolscy!

Zbliży się dzień, w którym społeczeństwo nasze stanie przy urnie wyborczej. W chwili tak doniosłej nie powinno być organizacji stojącej na uboczu, nie zajmującej stanowiska wobec pytań, na które naród polski ma odpowiedzieć.

Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją zawodową, jest organizacją bezpartyjną. Pomni jesteśmy jednak tego, że stworzyła nas demokracja polska, pomni jesteśmy tego, że rozwój nasz zawdzięczamy wielkim reformom społecznym, a przede wszystkim reformie rolnej. Pamiętamy o tym, że w chwilach, kiedy decydujemy o drodze po jakiej ma kroczyć nasz naród, decydujemy również o losach chłopów polskiego, o przyszłości Polski.

I dlatego musimy zając jasne, wyraźne i zdecydowane stanowisko, by nie powiedzieli przyszłe pokolenia, że Związek Samopomocy Chłopskiej nie wypowiedział swego zdania w obliczu decyzji, dla ludu polskiego tak ważkiej.

Chłop wielkopolski przez sześć lat hitlerowskiej okupacji pozbawiony był wszelkich swobód obywatelskich. Zyliliśmy w mrokach niewoli z nadzieją w sercach, że kiedy spadnie ciężkie jarzmo barbarzyństwa, będziemy znów obywatelami Wolnego Państwa, będziemy pracować dla Jego dobra, będziemy decydować o Jego losach. Dlatego w chwili szczęśliwej, kiedy po raz pierwszy może chłop wielkopolski wziąć udział w akcie głosowania, w referendum, nie może być człowieka uczciwego, który by uchylił się od obowiązku.

Związek Samopomocy Chłopskiej wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w referendum, wzywa do wyteżenia sił, ażeby uświadomić o konieczności głosowania najszerze masy chłopskie!

Stwierdzamy, że agitacja prowadzona za głosowaniem NIE na pierwsze pytanie ma na celu doprowadzenie do skłócenia społeczeństwa polskiego, ma na celu wywołanie jak najostrejszej walki politycznej, ma na celu zachwianie polskiej demokracji. Chłop wielkopolski nie chce istnienia statutu, instytucji będącej symbolem wszelkiego wsteczństwa, instytucji, która może być dla Państwa jedynie zbędnym, a kosztownym obciążeniem. Chłop wielkopolski chce jednności w narodzie, chce spokoju, chce demokracji, chce równych praw dla wszystkich.

Dlatego wzywamy do odpowiedzi TAK na pierwsze pytanie. Chłop wielkopolski chce mieć w swym posiadaniu ziemię obszarniczą, chce raz na zawsze zerwać z wyższym obszarników i kapitalistów.

Dlatego wzywamy do odpowiedzi TAK na drugie pytanie.

My, Wielkopolanie, znamy najlepiej germańskie niebezpieczeństwo. Wiemy, że granice na Odrze i Nisie dają nam najlepsze gwarancje naszego bezpieczeństwa, naszej przyszłości.

Głosowanie ludowe stanie się wielką demonstracją naszej woli utrzymania w naszych rękach przastarych ziem słowiańskich. Byłoby zbrodnią, gdyby znalazł się taki człowiek w narodzie pol-

skim, który w zaślępieniu partyjnym, zaprzeczyłby naszym praw do tych ziem.

Dlatego wszyscy do odpowiedzi TAK na trzecie pytanie. Odpowiedź chłop polskiego, odpowiedź kobiety polskiej, jest 3 x TAK.

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu.

Spółdzielcy 3 x TAK!

My, spółdzielcy, politykami nie jesteśmy. Dlatego najważniejsze zagadnienie doby obecnej rozważać możemy spokojnie, bez zacietrzewienia partyjnego.

Referendum ludowe jest przełomowym momentem w życiu Narodu Polskiego.

W dniu 30 czerwca br. Naród Polski zdaje egzamin swojej dojrzałości politycznej. Egzamin ze swej polskości i demokracji.

Do urn wyborczych pospieszą wszyscy dojrzały obywatele. Wśród nich nie może zabraknąć ani jednego spółdzielcy.

Pytania, na które mamy odpowiedzieć, stanowią będą fundamenty ustroju przyszłej Polski Demokratycznej.

Są one dla nas jasne — nie nasuwają żadnych zastrzeżeń.

Z. W. M. wobec Referendum

Wyrażamy poniżej stanowisko swoje w odniesieniu do trzech pytań Głosowania Ludowego:

My młodzież polska współwzyciliśmy o wolność Ojczyzny, pragniemy teraz współdecydować o Jej losy.

Chcemy Polski bogatej i szczęśliwej, Polski silnej, Niepodległej i Demokratycznej.

Chcemy, żeby w Polsce też zagwarantowane było nam młodym prawo do udziału w życiu politycznym.

Jestemy za zniesieniem senatu, bo senat to prawo nam odbiera, bo istnienie senatu, to nieuznawanie wartości młodzieży.

Jestemy za utrzymaniem Reformy Rolnej i unarodowieniem wielkiego przemysłu z zachowaniem inicjatywy prywatnej, bo:

Pragniemy pokoju. Braterskie współzycie i twórcza współpraca wszystkich dla dobra Narodu — to nasze cele. Prawdziwie demokratyczne życie rozwijać się może tylko we współdziałaniu całego Narodu. Dlatego spółdzielcy wraz z całym Narodem w dniu 30 czerwca na trzy pytania odpowiadają

TRZYKROTNYM TAK!

Zarząd Okręgu Związku Rew. Spółdzielni R. P.
Zarząd Okręgu Zw. Gosp. Spółdzielni R. P. „Społem”
Zarząd Okręgowy Związku Zawodow. Pracowników Spółdzielni R. P. w Poznaniu

Głosujcie rano!

Dla uniknięcia zatoru w lokalach głosowania należy oddać głos już w pierwszych godzinach głosowania, gdyż przez odkładanie tej czynności na godziny późniejsze głosujący będą narażeni na długie wyczekiwania.

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 7-mej rano.

Do b. więźniów politycznych

Zarząd Okręgu Poznańskiego Polskiego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych przypomina wszystkim członkom i podopiecznym, by gremialnie wzięli udział w dniu 30 czerwca rb. w głosowaniu.

Byli więźniowie polityczni najbardziej doceniają wolność Ojczyzny a przez swoje cierpienia i przeżycia w więzieniu czy obozie

koncentracyjnym ma wyrobiony pogląd na sprawy państwowe i społeczne.

Wiemy, że przy urnie nie zabraknie nikogo, wszyscy doceniamy ważność chwili dziejowej i historycznej. Biorąc udział w referendum, do którego pozytywnie się odnosimy, przyczyniamy się do utrwalenia potęgi naszej Demokratycznej Rzeczypospolitej.



W Palmiarni zakwitły róże

Na wiotkiej, długiej szypułce, wysoko nad wodą, nad baldachimem ogromnych liści, zakwitł pod dachem poznańskiej Palmiarni różowy, pachnący kwiat lotosu wzdzierający się do promieni słonecznych, które z polskiego nieba zglądają do niego i objadają się w lustrze wody basenu.

Obok tropikalne ananasy i owocujący, skromny ryż. Bezwietrznie i upalnie, a w powietrzu ciepła, pachnąca wilgocią wnętrza podmokłej puszczy równikowej. Ale tu za program jest inny świat. Do koła błyszczące, skórzane liście figowców, drzew wspartych na potężnych splątanych korzeniach i pniach, drzew, które przeżyły burzę wojenną nad Poznaniem i zabijającą ranę od pocisków artyleryjskich.

Młody zagajnik rycynisowy ciągle kwitnący i owocujący dogania wzrostem fikusy. Krzew kawy okrył się soczystą zielenią świeżych liści. Niedaleko pieprz wspina się po pniju ściętego drzewa. Przybędzie jeszcze bawelna, banan jadalny... rośliny kolonialne.

Przez szklane drzwi wabi wzrok „chińska róża”. Krwisto czerwona, o rozłożystych pedach stoi w grupie roślinności ozdobnej, wychylając się z liści ciekawie nakrapianych kolorowo, paskowanych i subtelnie żyłkowanych. W pobliżu, na suchym pniu akacji rozgościły się epifity. Któż z nas nie zna jemioli? Na wyniosłej, bezlistnej topoli bukiety wiecznościolnych liści a gdy topolia złamała wichrem pada, uśmiecha z nią razem i zielenia jemiola. Epifity zaś nie czempura z pnia, do którego się przycepiły, jak nasza jemiola, gdyż gospodarzem ich jest martwe drzewo, ofiara walki o byt w labiryntach puszczy podzwrotnikowej. Omszła obumarła gałąź zawielenia się liści ma czernionymi w ryśach jej kory enifitów, które czepiały wodę z przesyconego wilgocią powietrza puszczy. Zdarza się, że taki martwy pień zakwita najpiękniejszymi kolorami natury — storczykami! Rodzina storczykowatych zawiera bowiem dużo epifitów.

Storczyk, znany inaczej orchideą jest chluba Palmiarni. Nie ma prawie pory roku bez kwitną-

cych orchidei. Patrzy się na te kwiaty jak na istoty w czwartym wymiarze...

Palmiarnia jest stałą wystawą obrazów, najpiękniejszych pejzaży z egzotycznego świata, obrazów ciągle zmieniających koloryt i treść w szklanych ramach.

Podamy na liany (pnącza podzwrotnikowej). Gdy śnieg lutowy tajał na szychach, wychylił się mały kielek z ziemi między palmami dając znak życia.

Między rośliną, a konstrukcją dachową naprzeciwko drut i zaczęło się wspinanie... w oczach. Dziś pnać atakuje szczyb dachu najwyższego, środkowego działu Palmiarni.

Ten żywiotywy ped ku słońcu cełuje większość roślin tropikalnych, począwszy od palm do eukaliptusów. Eukaliptusowe drzewo, dochodzące w Australii do 150 metrów wysokości, a więc wyższe od sekwoi, rośnie w Palmiarni w dziale roślin zimnozielonych. Od szeregu już lat bezna-dziejnie walczą z szklannym dachem i w celu utrzymania przestrzeni, ogromnym łukiem zagina swój pień. Równoległe z promieniami słonecznymi ustawione jego stalowo-zielone liście nigdy nie dają cienia.

W dziale kaktusów i innych tłustoszaj najo-kazalszą rośliną jest agawa amerykańska o liściach pastewko-zielonych lub żółto brzoźonych. Ciekawa ta roślina zakwita tylko raz w życiu, w pierwszym wieku, mając prawie 60 lat. Pęd kwiatowy dochodzi wtedy do 10 metrów wysokości i zdźwiga ogromny kandelabrowy kwiatostan. Kwitnienie, to łabędzi śpiew agawy. Gdy ostatni kwiat na kwiatostanie przekwita, agawa umiera.

Tak po kolei o każdej roślinie, można by powiedzieć kilka słów z jej życia, przystosowania do otoczenia, o walce z żywiołem, rozmnażaniu i śmierci.

W ostatnich dniach odbyło się uroczyste otwarcie sali wykładowej — świetlicy przy Palmiarni. Na domniemywanym miejscu sali wisiała mapa świata z oznaczeniem miejsc pochodzenia roślin oglądanych pod szkłem. Będzie to ułatwieniem dla młodzieży i przyjaciół zieleni, którzy pragną poznać bliżej swych tropikalnych przyjaciół.

Bernard Liśiak.

Piątek, dnia 28 czerwca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Ireneusza
Kalendarz słowiański — Zbroława

Sobota, dnia 29 czerwca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Piotra i Pawła
Kalendarz słowiański — Dolebora

Echa poznańskich wydarzeń

(c) Decyzją Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych z dnia 13 bm. organizację akcji zniwnej powierzone Woj. Izbom Rolniczym. W związku z tym w dniu 24 bm. odbyło się w poznańskiej Woj. Izbie Rolniczej zebranie, na którym uconstytuował się Komitet Akcji Zniwnej. W skład komitetu weszli przedstawiciele: Prezydium K. R. N., wojewody poznańskiego, Woj. Urzędu Ziemiańskiego, Woj. Izby Rolniczej, Zarządu Państw. Nieruchomości, Państw. Zakł. Hodowli Roslin, Wojska, Zw. Samopom. Chłopskiej, Społem, Państw. Przeds. Traktorów, Centrali Prod. Naftowych i Pelmonocnika Akcji Siewnej.

Ob. Wojewodę reprezentował na zebraniu mgr Banaszk. Zebrani postanowili wystosować apel do społeczeństwa wielkopolskiego, nawołujący do udzielania pomocy w akcji zniwnej.

(f) W ub. środę odbyło się w świetlicy P. C. K. dla młodzieży przy ul. Śniadeckich zebranie informacyjno-organizacyjne Koła Przyjaciół świetlicy dla młodzieży Opuższonej.

Referat, ilustrujący zadania ciążące na kierowniczych świetlicy wygłosił kierownik wydz. młodzieżowego ob. Janowski. Dokonał również wyboru zarządu, w skład którego weszli przedstawiciele: nauczyciela, świata lekarskiego, Opieki Społecznej i harcerstwa. Zebranie zasycało obecnością: pelmonocnik P. C. K. hr. Pukacki, kier. P. C. K. i in. Siochowski i przedstawiciela Okręgu P. C. K. ob. Antkowiakowa.

Inwalidzi wojenni głoszą 3 x tak

W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. którego tematem była sprawa zbliżającego się referendum. Zebrani stanęli jednomyślnie na stanowisku, że wszyscy inwalidzi winni w głosowaniu zająć stanowisko jasne wobec poczynań Rządu, mimo, że nie należą do żadnej partii politycznej. Obszerne referaty o znaczeniu przeprowadzonych reform społecznych wygłosili: ob. Wiśniewski, prezes okręgu oraz ob. J. Milcz-Likowski.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się po referatach postanowili obecni na zebraniu głosować trzykrotnie twierdząco.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w dniach 29 i 30 bm.

Na zasadzie art. 4 pkt. i ustawy z dnia 21. III. 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych oraz § 1 rozporządzenia Min. Sprawy Wewn. z dnia 14. VI. 1933 r. tudzież art. 29 dekretu P. K. W. N. z dnia 23. XI. 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego zakazuje sprzedaż i wyszynku napojów alkoholowych na terenie miasta Poznania

w dniach 29 i 30 czerwca 1946 r.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą w myśl postanowień art. 10 cytow. ustawy, tj. grzywną do 3.000 złotych lub aresztem do 2 tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa — grzywną do 5.000 złotych lub aresztem do 4-ch tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Miasta
(-) Mgr St. Sroka

Państwowe Szkoły Spółdzielcze w Poznaniu urządzają pod wysokim patronatem Dyk. Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. p. Ła. Żywieckiego

Dyr. Związku „Społem” p. Andruszkiewicz
Dyr. Związku „Społem” p. Grzelczyńska

ZABAWA MATURALNA

w sobotę, dnia 29 czerwca br. w salach Akademii Handlowej w Poznaniu, przy Wałach Zygmunda Starego, na która zapraszają wszystkich, mających ochotę miłe spędzić wieczór.

Przygrywa dobrorowa orkiestra. Atrakcją — Nieopodaniaki — Występy Balet własny obficie zaopatrzone. Ceny przystępne.

„Kalkulowy doświadczeni są na kolonie letnie dla młodzieży.

Początek o 8. 21. Strój wieczorowy nie obowiązuje.

Wstęp zł 100.—, dla młodzieży szkolnej 50 proc. zniżki.

Wszystkie zaproszenia, które można nabyć w sekretariacie Szkół Spółdzielczych w Poznaniu, ulica Przebież 2. 20871

Sprostowanie. W sprawozdaniu z pobytu Premiera w Poznaniu u młodzieży akademickiej, zamieszczonym w numerze 171 „Głosu Wielkopolskiego” podano mylnie, że obecny na zebraniu był rektor T. P. St. Dąbrowski. Powinno być rektor prof. J. Blachowski.

Pracująca inteligencja wobec referendum

(m) Pod przewodnictwem prezidenta mgr. Sroki odbyła się w środę w auli Akademii Handlowej odprawa członków Zw. Zaw. Pracowników Państwowych z udziałem wojewody dra Widy-Wirskiego i delegatów zw. zawodowych. Po zgajeniu zebrania przez mgr. Radzickiego zgromadzeni wysłuchali referatu prezesa Głównego Zarządu Zw. Zaw. Prac. Państwowych ob. Banczerca, który scharakteryzował naszą latą ostatniej wojny, zwrócił uwagę na naturalne dążenie narodu do pokoju i jednności; wyrazem tych dążeń będzie

solidarny udział w nadchodzącym głosowaniu ludowym. Płk. Wagrowski i prok. Zachata nawieścili z kolei zagadnienie referendum od strony wielkiego znaczenia, jakie akt ten posiada dla dzieła utrwalenia naszej państwowości.

Na zakończenie zebrania uchwalona została rezolucja, w której członkowie Zw. Zaw. Prac. Państwowych postanawiają wziąć czynny udział w głosowaniu ludowym i na wszystkie trzy pytania dać odpowiedzi potwierdzające.

Kupiectwo a pomoc zimowa

776.560.— zł przyniosła zbiórka na pomoc zimową, zainicjowana w październiku ub. roku przez Zrzeszenie Kupców Miasta Poznania. Mimo trudności, związanych z odbudową własnych placówek handlowych, kupiectwo poznańskie w zrozumieniu obywatelskiej i społecznej solidarności w niełatwy to, pierwszą — jeśli chodzi o tego rodzaju akcje społeczno-charytatywne — włożyło dużo zapału i szczerych chęci przyjęcia z pomocą najbardziej potrzebującym. Stwierdził to na ostatnim zebraniu Zrzeszenia Kupców m. Poznania dyrektor MKOS, ob. J. Samecki w swym sprawozdaniu, dotyczącym użytkowania przez opiekę społeczną wspomnianej sumy. Dar ten, jeśli chodzi o jego wysokość, niezdyktowany przez żadną inną tego rodzaju zbiórkę pieniędzy, zużyty został na wsparcia dla wdów i sierot oraz kalek w m. Poznaniu, reemigrantów i repatriantów.

Na zebraniu zainicjowano zbiórkę na kolonie letnie dla dzieci, która przyniosła sumę 5.725 zł, przekazaną do dyspozycji M. K. O. S.

Przedmiotem obrad były poza tym sprawy organizacyjne oraz zagadnienia, przed jakimi stawia handel prywatny dzisiejsza rzeczywistość prawnogospodarcza. Sprawy te referowali pp. prezes Kruk, zastępca prezesa Zniński, kier. biura Potocki i dyr. Kluczyński z Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich.

Zarząd wszczął starania o przyznanie zorganizowanemu kupiectwu odpowiedniej ilości miejsc w Miejskiej Radzie Narodowej, co jednak nie zostało jeszcze uwiecznione powożeniem. Drugim ważnym zagadnieniem, któremu Zarząd poświęca w obecnym okresie dużo uwagi, jest kwestia etyki kupieckiej. Mimo wykrecozeń w tej dziedzinie, co znajduje swoje odbicie w doniesieniach karnych organów, powołanych do dokonywania kontroli cen, stwierdzić należy z zadowoleniem, że jedynie mały odsetek tych doniesień dotyczy kupiectwa zorganizowanego.

Stwierdzono przy tym, że uporządkowanie sprawy wydawania odpowiednich faktur w zakładach wytwórczych i instytucjach, zaopatrujących w towary kupiectwo prywatne, byłoby także jednym z czynników, niedopuszczających do kolizji z organami kontroli cen.

W związku z końcowym etapem podpisywania deklaracji na Prem. Pożyczkę Odbudowy Kraju omówiono również sprawę odbudowy ratusza poznańskiego, w którym to dziele kupiectwo poznańskie weźmie niemaly udział. Zarząd wyjaśnił ni koniec zebraniu podstawy prawne, dotyczące sprawy angażowania w celach praktyki wakacyjnej absolwentów i uczniów gimnazjów kupieckich.

**WOJEWÓDZKI URZĄD ZIEMSKI
WYDZIAŁ OŚWIATY ROLNICZEJ**

podaje do wiadomości, że poszukuje:

- kandydatki na stanowisko dyrektorki i kandydatki na stanowisko nauczycielskie przedmiotów zawodowych oraz ogólnoszkolnych

w Państwowym Żeńskim Liceum Gospodarsztwa Wiejskiego, które uruchomione będzie w jesieni br. w zagospodarowanym osrodku majątku w najbliższym sąsiedztwie Poznania.

Poszukiwane są również siły nauczycielskie do przedmiotów zawodowych w niższych żeńskich i męskich szkołach rolniczych, ogrodniczych oraz szkole rybackiej.

6-245

Ograniczenia w ruchu tramwajowym

Do czasu przeprowadzenia naprawy głównego kabla zasilającego w wprowadzono pewne ograniczenia ruchu tramwajowego, co związane jest również z osłabionym dopływem prądu.

Ograniczenie obejmuje wycofanie z ruchu linii nr 12 oraz częściowe skrócenie tras (od 5-tej do 8-mej rano) linii nr 4 od Dębca do Pałacza.

„Między Wschodem a Zachodem“

Odczyt pod tym tytułem wygłosi dzisiaj o godz. 17-tej w sali Teatru Wielkiego ks. mjr Pyszkowski, wicedziekan W. P., b. członek Rady Narodowej w Londynie.

O liczny udział prosi Polski Związek Zachodni.

Oj, tak, tak, tak!

Nawet pęk, jakim jest kukulka przesiadł kukak i tylko tak, tak, tak nieśmiało odpowiada. Zaskutkiem w to poznawczy „kukulkarz” spróbują go nasładować. Czy się to uda. J. Skubnińskiej, S. Drewiczowi, Z. Laurentowskiemu S. Mikuliniowi, St. Strugarkowi i W. Kandydowskiemu, zobaczmy dziś, jutro i w niedziele w „Asie”.

Kto nie przyjdzie, straci bardzo dużo.

Zespół Tancecy Aleksandra w Poznaniu

Jutro, w sobotę o godz. 19-tej wystąpi w Teatrze Wielkim Radziecki Zespół Tancecy Aleksandra.

W związku z tym przewidziano o godz. 19-15 przedstawienie „Cyganeria” zostaje odwołane.

Min. Pracy i Opieki Społecznej, tudzież do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, Hotel Polonia (pisać w języku angielskim). Życzymy powodzenia.

P. J. Jaranowski — Leży to w kompetencji PUR-u; radzimy się tam zwrócić z dokładnym podaniem wszystkich szczegółów dotyczących jejca.

Stala czytelniczka — W puszcze zamiast mięsa była fasola. Lecy czy to wina sprzedawcy? Przy magazynowaniu wielkich ilości puszek taka rzecz może się zdarzyć. Zał nam Pani — lec nie na to nie poradzimy. (t.h.n.)

Piątek, 28 czerwca 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki, dziś, godz. 19-1a — „Faust”; jutro, godz. 15-1a — „Kraina śmiechu”; godz. 19-1a — „Cyganeria”.

Teatr Polski, dziś, godz. 19-1a i jutro, godz. 15-1a i 19-1a — „Wieszczy trzech królów”.

Teatr Nowy, dziś, godz. 19-1a i jutro, godz. 15-1a i 19-1a — „Roszkosz dziewczyna”.

Miejski Teatr dla Młodzieży, dziś, godz. 18-1a i jutro, godz. 15-30 i 18-1a — „Kot w butach”.

Miejski Teatr Mantonetek, dziś, godz. 16-1a — „Śpiąca królewna”; jutro, teatr nieczynny.

Oswiatowy Teatr Kukielkowy „Bajka” — dziś i jutro, godz. 16-1a — „Cieciora Twardowska”.

„Kukulka” — kawiareria „As”, pl. Wolności 4 — dziś i jutro, godz. 19-1a — „Oj, tak, tak, tak!”.

W kinach poznańskich:

„Apollo” — „Kwiat miłości”; „Baltyk” — „Wokół Wol. 4”; „Musa” — „Było ich dziesięć”; „Rialto” — „No, we przygody Tarzana”; „Warta” — „Świnarka i pastuch”.

Uwaga: Wszystkie kina zaczynają seanse o godz. 16-1ej, 18-1ej i 20-1ej; w niedziele o godz. 14-1ej.

Z Teatru Nowego

Otwarcie sceny letniej

Otwarcie sceny letniej w ogrodzie Teatru Nowego wzniesione zostało na dzień 3 lipca br. Premiera na scenie letniej będzie komedia muzyczna Gordawy i Slepina „Kokosowy interes”, pełna egzotycznych melodyj, tańców i piosenek. Reżyserem sztukę R. Wasilewskim; kierownictwo muzyczne W. Buchwald, dekoracje Z. Szpingera, tańce składa baletmistrz Miszycka.

Dziś o godzinie, w nadchodzące dwa dni świat dwa razy dziennie o godz. 16 i 19 na scenie Teatru Nowego grana jest komedia muzyczna Benalduyego-Turima „Rokosz na dziewczynka”. Sztuka ta grana będzie także po powrocie teatru letniego na scenie w sali.

Uwaga, radioluchszace

Dziś, o godz. 22-1ej zostanie przeprowadzony przed mikrofonem Polskiego Radia ciekawy wywiad na temat przemysłu państwowego i inicjatywy prywatnej z Dyrektorem Przemysłu Miejskiego dr. Michalem Szafianem.

Wywiad przeprowadzi dyrektor Polskiego Radia — ob. A. Kostaszuk.

KOMUNIKATY

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Poznaniu, organizuje w dniu 28. 6. 46 godz. 14-1a

WIELKIE ZGROMADZENIE

w świetlicy Zakładów Siły, Światła i Wody, ul. Grobla 15. W zgrupowaniu weźmie udział gen. Spychalski — 1-szy wiceminister Obrony Narodowej — zastępca naczelnego dowódcy, były pracownik Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Poznań-Jeżyce podaje do wiadomości, że treningi sportowe odbywają się w poniedziałki i czwartki na boisku przy ul. Młynnej. Uroczysta pogawędka z okazji „Święta Morza” odbędzie się w piątek o godz. 20.15 w ognisku.

K. P. H. przy IX Hufcu im. A. Małkowskiego urządzi 29 bm. o godz. 13-1ej wente na boisku w Dębnie. Dochód na cele harcerek.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że Urząd Pocztowy na prośbie Greisera przyjmuje również przesyłki listnicze do Warszawy za dodatkową opłatą 1 zł za każde 20 g. Przesyłki winny być opłacone i oznaczone jako — ekspres.

Polskie Biuro Podróży ORBIS w Poznaniu organizuje 10-dniową wycieczkę autobusową przez góry i źródłową dolnośląskie ze zwiedzeniem okolic Kłodzka, Wałbrzyska i Jeleniej Góry. Wyjazd 1 lipca rano. Zgłoszenia do soboty 29 bm. godz. 13-1ej w Orlbisie. Poznań, plac Wolności 3.

Szkolne Koło P. C. przy 12 Szkole Powz. urządzi jutro o godz. 14 wente na boisku szkolnym przy ul. Berwińskiego. Dochód przeznaczony na kolonia letnie.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, wydział Kulturalno-Oświatowy zawiadamia, że bilety na balet rosyjski Aleksandra wydawane będą dla Związków Zawodowych dziś, 28. 6. 46, od godz. 10-1ej w K. O. K. Z. ul. Słowackiego 22.

Zespół Aleksandra w liczbie 270 osób wystąpi w Opre. w sobotę, 29 czerwca o godz. 19-1ej.

Kolegium OO. Franciszkanów w Nysie przyjmują wstępy uczniów do klas gimn. i lic. Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem kierować do rektora kolegium OO. Franciszkanów — Nysa, woj. śląsko-dąbrowskie, Alajsa Wajska polskiego 3.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Oddział Poznań, urządzi w dniu 29 czerwca br. zabawę ludową w parku solankim. Początek o godz. 15-1ej. Wstęp 15 zł, dla wojskowych i dzieci 10 zł. Przygrywać będzie orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy. W programie loteria fantowa oraz różne niespodzianki. Dochód przeznaczony na kolonia dla sierot po poległych i zaginionych żołnierzy. 21338

Zawiadomienie

Wszystkie Instytucje i Firmy z terenu miasta Poznania i woj. poznańskiego, które zleciły ogłoszenia do „Rocznika Przemysłu Odrodzonej Polski” za rok 1946”, proszone są o nadesłanie odpisów tekstowych i zdjęć do Oddziału Biura Ogłoszeń i Reklam Polskiej Agencji Prasowej PAP w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 8, ponieważ technika zawierająca teksty ogłoszeń i zlecenia zaginęła. Ze względu na bliski termin wydania Rocznika, prosimy o nadesłanie wyżej wspomnianych odpisów do dnia 3 lipca br. włącznie.

W interesie zleceniodawców leży ściśle zastosowanie się do wyznaczonego terminu, gdyż spóźnione zgłoszenia mogą spowodować niewydrukowanie ogłoszeń.

BIURO OGŁOSZEN I REKLAM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ PAP.
6-358

Odpowiadamy czytelnikom

